



Sygn. akt I UK 74/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Bohdan Bieniek
SSN Jolanta Frańczak

w sprawie z odwołania P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.
o ustalenie składki na ubezpieczenie wypadkowe,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 21 maja 2019 r.,
skargi kasacyjnej P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. od wyroku
Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 6 października 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 6 października 2017 r. oddalił apelację
skarżącej P. spółki z o.o. w W. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z 28 lipca 2016 r.,
który oddalił odwołania spółki od trzech decyzji pozwanego organu rentowego z 17

lutego 2015 r., podwyższających o 50% stopy procentowe składek na ubezpieczenie wypadkowe w kolejnych latach w następujących wysokościach: 2,52% od 1 kwietnia 2012 r. do 31 marca 2013 r.; 3,36% od 1 kwietnia 2013 r. do 31 marca 2014 r. i 2,52% od 1 kwietnia 2014 r. do 31 marca 2015 r. Decyzje zostały wydane po kontroli organu rentowego, wykazującej niepodanie przez spółkę wypadku przy pracy w deklaracji ZUS IWA za 2011 r. Pozwany skorygował zwykle stopy procentowe składek na ubezpieczenie wypadkowe w tych trzech kolejnych okresach składkowych. Natomiast podstawą spornej (sankcyjnej) stopy procentowej (czyli podwyższenia jej o 50%) był art. 34 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ustawa wypadkowa). Spółka zarzucała brak swojej winy, gdyż nowy program komputerowy („e.”) błędnie wygenerował deklarację z nieprawidłową informacją (pomiął wypadek przy pracy z 2011 r.). Sprawy z odwołania od trzech decyzji zostały połączone do wspólnego rozpoznania (art. 219 k.p.c.). Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik (spółka) zatrudniał specjalistę ds. kadrowo-płacowych oraz specjalistę ds. bhp. Do 2010 r. dokumenty ZUS IWA sporządzane były ręcznie. W 2011 r. po raz pierwszy sporządzono je elektronicznie. Pracownik odpowiedzialny za sporządzenie dokumentu ZUS IWA nie sprawdził jego treści. Kontrola przeprowadzona przez pozwanego w 2014 r. ujawniła, że w dokumencie ZUS IWA za 2011 r. błędnie wskazano liczbę osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy – zamiast 1 poszkodowanego nie wskazano żadnego („0”). Po kontroli błąd systemu komputerowego został zgłoszony producentowi i serwisant błąd wyeliminował. Sąd Okręgowy stwierdził, że zwiększenie o 50% stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe zależy od winy płatnika, nawet w najmniejszym stopniu. Spółka nie wykazała, że nie ponosi odpowiedzialności za błąd prowadzący do przekazania nieprawdziwych danych. Odpowiada za nieprawidłowo w jej ocenie działający system komputerowy, jak również za fakt, że dane objęte spornym dokumentem nie zostały prawidłowo zweryfikowane po wygenerowaniu z systemu. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu oddalenia apelacji płatnika potwierdził, że tylko przyczyny wadliwego zgłoszenia danych, za które płatnik nie ponosi odpowiedzialności (niezawinione), mogą go zwolnić od sankcji wynikającej z art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej. Z przepisu płynie domniemanie

winy płatnika w sytuacji, gdy przekazane dane nie odpowiadają prawdzie. Płatnik ma wykazać, że zgłoszenie nieprawdziwych danych nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych. Sankcję uzasadnia nawet wina w najniższym stopniu za przekazanie nieodpowiadających prawdzie danych. Prawidłowo uznał Sąd Okręgowy, że płatnik nie wykazał żadnych szczególnych okoliczności, które wskazywałyby, że podanie nieprawdziwych danych nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych. Okolicznością taką nie jest błąd systemu komputerowego, który wygenerował nieprawidłowe dane. To, że program „e...” pierwszy raz opracował informację ZUS IWA przemawia za tym, że płatnik winien był ze szczególną starannością przyjrzeć się opracowaniu informacji przez nowe oprogramowanie, zwłaszcza, że sam druk ZUS IWA jest czytelny i wymaga podania niewielu danych. Szczególna staranność była wymagana tym bardziej, że pracownica przekazująca dane do ZUS IWA sporządzała ten dokument po raz pierwszy, w zastępstwie nieobecnej koleżanki. Co więcej, u płatnika wydarzył się tylko jeden wypadek przy pracy i fakt ten nie mógł pozostać niezauważony przez pracodawcę. Nadto skorygowanie nieprawidłowości za rok 2011 nastąpiło dopiero wyniku kontroli ZUS w 2014 r. Pozwany miał zatem podstawę do zastosowania sankcji na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej. Nie ma racji skarżąca, że brak było podstaw do podwyższenia stopy procentowej składek za poprzednie lata po ich upływie.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie prawa materialnego: 1) art. 34 ust. 1 w związku z art. 2 pkt 8 i art. 27 ustawy wypadkowej w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z 16 grudnia 2016 r. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że dopuszczalne jest podwyższenie stopy procentowej składki na ubezpieczenia wypadkowe za poprzednie lata składkowe po ich upływie, podczas gdy z prawidłowej wykładni tych przepisów wynika, iż nie jest dopuszczalne podwyższanie stopy procentowej składki na ubezpieczenia wypadkowe za poprzednie lata składkowe po ich upływie; 2) art. 34 ust. 1 w związku z art. 2 pkt 8 i art. 27 ustawy wypadkowej w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z 16 grudnia 2016 r. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że dopuszczalne jest podwyższanie stopy procentowej składki na ubezpieczenia wypadkowe o 50% za trzy kolejne lata składkowe, podczas gdy z prawidłowej wykładni tych przepisów wynika, iż podwyższenie stopy procentowej składki dopuszczalne jest tylko za

jeden rok składkowy; 3) art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z 16 grudnia 2016 r. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że dla podwyższenia stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe wystarczające jest zaistnienie winy w najlżejszej jej postaci (*culpa levissima*), podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że zastosowanie sankcji za przekazanie nieprawdziwych danych wymaga stwierdzenia umyślnego, zawinionego działania płatnika. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasadne są zarzuty skargi dotyczące decyzji drugiej i trzeciej, czyli zwiększenia stopy procentowej o 50% za okresy składkowe od 1 kwietnia 2013 r. i od 1 kwietnia 2014 r. Takie zwiększenie składek nie było uprawnione w tych okresach. Sankcyjne zwiększenie składki na ubezpieczenie wypadkowe z art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej było uzasadnione w odniesieniu do pierwszego okresu składkowego po ustalonej nieprawidłowości, czyli tylko w okresie składkowym od 1 kwietnia 2012 r. Sąd Najwyższy nie orzekł jednak reformatoryjnie, gdyż nie ma takiego wniosku w skardze kasacyjnej (art. 398¹⁶ k.p.c.).

Pominięty wypadek przy pracy zdarzył się 8 czerwca 2011 r. (kopia rejestru wypadków przy pracy – akta rentowe) i powinien być podany przez płatnika w informacji o danych do ustalenia składki na ubezpieczenie wypadkowe - ZUS IWA. Skarżąca nie wykonała tego obowiązku prawidłowo bo z informacji wynikało, że nie było wypadku w 2011 r. Miało to wpływ na zaniżenie już tylko zwykłej stopy procentowej składki wypadkowej, która musiała być skorygowana. Skarżąca nie kwestionuje tej nieprawidłowości i wynikającej z niej zmiany stopy procentowej w spornych decyzjach. Kwestionuje podwyższenie w nich stopy procentowej składek na ubezpieczenie wypadkowe o 50%. Nie zgadza się, aby podwyższenie składek o 50% obejmowało trzy kolejne lata oraz ze stwierdzeniem, że odpowiedzialność uzasadnia już tylko wina nieumyślna w najlżejszej postaci.

1. Najdalej idzie zarzut braku w ogóle przesłanki odpowiedzialności, którą skarżący łączy dopiero z umyślnym zawinieniem za podanie nieprawdziwych

danych. Tak wysoki stopień winy nie jest warunkiem podwyższenia stopy procentowej za podanie nieprawdziwych danych. Regulacja z art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej w ogóle nie odwołuje się do winy. Przesłanka winy ma ten walor, że wyklucza odpowiedzialność absolutną, czyli za sam skutek. W pojęciu winy może przeważać ujęcie podmiotowe (woli i świadomości) na wzór winy w prawie karnym lub obiektywne, czyli nawet sama bezprawność, tak jak przeważająco pojmuje się winę w prawie cywilnym. Ze względu na rozważany obowiązek należy zwrócić uwagę na treść informacji o danych do ustalenia składki na ubezpieczenie wypadkowe podawanych w informacji ZUS IWA. Deklaracja wymaga podania przez płatnika liczby poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Sąd powszechny nie pominął wskazywanego przez skarżącą błędu programu komputerowego i zasadnie stwierdził, iż nie zamyka to oceny, gdyż za informację o danych do ustalenia składki na ubezpieczenie wypadkowe odpowiada płatnik. Po sporządzeniu (wypełnieniu) dokumentu ZUS IWA, płatnik składa oświadczenie, że dane zawarte w formularzu są zgodne ze stanem prawnym i faktycznym, prócz tego, że jest świadomy odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy. Pod deklaracją wymagane są podpis płatnika lub osoby upoważnionej oraz pieczęć płatnika. Treść deklaracji nie jest skomplikowana i w takiej postaci określa zarazem obowiązek oraz stopień staranności przy jej sporządzaniu. Błąd programu komputerowego nie wyłącza odpowiedzialności, gdyż brak w deklaracji informacji o wypadku (liczbie poszkodowanych) był łatwo zauważalny, skoro wypadek przy pracy był tylko jeden. Nie uzasadnia to przeciwnej oceny, gdyż należałoby wówczas przyjąć, że lekkomyślność lub niedbalstwo (wina nieumyślna) czy nienależyta staranność wyłączają odpowiedzialność na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej. Nie ma ku temu podstaw w treści tego przepisu, nie tylko dlatego, że nie odwołuje się do winy. Nie jest to odpowiedzialność karna ani cywilna. Już na wstępie rodzą się wątpliwości co do podstawy prawnej poszukiwanej przesłanki winy jako warunku podwyższenia składki na ubezpieczenie wypadkowe za podanie nieprawdziwych danych. Wyrażne nawiązanie w regulacji do przesłanki winy otwierałoby pytanie czy znaczenie ma też określony stopień winy. Gdy przepis nie odwołuje się do przesłanki winy, to tym bardziej nie daje uzasadnienia do jej gradacji i przyjęcia, że warunkiem odpowiedzialności jest dopiero wina umyślna. W

prawie administracyjnym nie jest wykluczona sankcja za samo stwierdzenie naruszenia obowiązków. Takie podstawowe pytania tłumaczy też różne rozłożenie akcentów w wykładni przesłanek spornej odpowiedzialności, w tym winy, w orzeczeniach Sądu Najwyższego na tle podobnych spraw (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11; z 21 lutego 2012 r., I UK 207/11, z 6 września 2012 r., II UK 39/12; z 12 lutego 2013 r., II UK 183/12; z 14 lutego 2013 r., III UK 53/12; z 6 sierpnia 2013 r., II UK 431/12; z 4 października 2013 r., I UK 103/13; z 8 listopada 2013 r., II UK 147/13). Można zatem stwierdzić, że skoro na gruncie stosunków cywilnoprawnych odpowiedzialność zależy już tylko od niskiego stopnia winy, a często winę łączy się nawet z samą bezprawnością, to nie ma podstaw aby odpowiedzialność opartą na zwykłym obowiązku udzielania podstawowej informacji o liczbie wypadków przy pracy opierać aż na winie umyślnej, zwłaszcza gdy regulacja tego obowiązku nie odwołuje się do przesłanki winy. W tej sprawie Sąd powszechny oparł odpowiedzialność na przesłance winy w najniższym stopniu. Niezasadnie skarżąca przesłankę winy zawężyła do umyślności. Gdyby twierdzenie to było zasadne, to należałoby ustalić granicę między winą nieumyślną i umyślną. Wówczas odpowiedzialności podlegaliby tylko ci płatnicy, którzy działają kierunkowo lub co najmniej godzą się na naruszenie obowiązku. Regulacja z art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej nie spełniałaby wówczas swojej funkcji. Nie ma uzasadnienia dla odpowiedzialności zależnej dopiero od winy umyślnej, bo sama odpowiedzialność odnosi się do obowiązku wykonywaniu prostych i nieskomplikowanych czynności informacyjnych. W zakresie winy nieumyślnej ujmuje się również świadomość nieprawidłowego działania i jednocześnie bezpodstawne przyjmowanie, że uda się uniknąć odpowiedzialności - tak jest w przypadku lekkomyślności. Prosty obowiązek polegający na podaniu prawdziwych informacji w deklaracji ZUS IWA można łączyć również z brakiem zwykłej staranności, zatem będzie to nie tylko lekkomyślność ale i niedbalstwo, czyli porównanie do określonego wzorca właściwego postępowania w odniesieniu do nieskomplikowanego obowiązku płatnika. Natomiast gdyby wykluczyć nieumyślność, to regulacja wymagająca pełnej kontroli liczby wypadków przy pracy i ich kategorii nie spełniałaby swej funkcji, czyli kontroli wypadkowości i zależnej od niej stopy procentowej składek. Płatnik odpowiada za działanie osób, którym

powierza sporządzenie informacji ZUS IWA. W ocenie składu na tle dotychczasowego orzecznictwa nie ma podstaw do wyłączenia winy nieumyślnej jako przesłanki odpowiedzialności i zawężenia odpowiedzialności jedynie do winy umyślnej. Z tych przyczyn nie jest zasadny zarzut, że odpowiedzialność z art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej warunkuje dopiero wina umyślna płatnika za podanie nieprawdziwych danych. Przymiotnik „nieprawdziwe” nie łączy się tylko z danymi, które celowo (kierunkowo) podawane są do ZUS, gdyż obejmuje również dane, które nie są takie, jakie powinny być, czyli niezgodne z przepisami, normami, prawidłami, czyli gdy dane są nieprawdziwe jako nieprawidłowe obiektywnie, zatem nawet w sytuacji braku zawinienia. Zarzut skarżącej nie podważa stopnia jej winy stwierdzonej w sprawie. Wina zależy od ustaleń stanu faktycznego. Skarżąca nie podważa tej sfery zaskarżonego wyroku. Nie zarzuca naruszenia prawa procesowego (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). W sprawie ustalono winę nieumyślną, co wiąże w ocenie podstawy kasacyjnej (zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

2. Kolejny zarzut skargi, że nie jest dopuszczalne podwyższenie stopy procentowej składki na ubezpieczenia wypadkowe za poprzednie lata składkowe po ich upływie nie jest uprawniony, już tylko dlatego, że nie ma oparcia w przepisach do których się odwołuje. Mechanizm zróżnicowania stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe oparty jest na bieżącej i „fotograficznej” informacji o liczbie i rodzaju wypadków przy pracy, co gwarantuje aktualną i prawidłową, czyli właściwą informację o tych zdarzeniach. Oczywiście jest to założenie idealne, co ustawodawca sam dostrzega i potwierdza w regulacji z art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej, zważając na nieprawdziwe dane. Wykładnia wskazana w zarzucie jest wbrew tej prawidłowości, gdyż późniejsze ujawnienie danych nieprawdziwych nie zwalnia od stosowania porządku (algorytmu) ustawowego. Opiera się na ustaleniu informacji o wypadkach przy pracy, stopy procentowej składki i wskaźnika korygującego, zależnych od kategorii ryzyka i wskaźnika częstości (art. 28 ust. 2, art. 31). W przeciwnym razie - przy obowiązującym przedawnieniu składek, a tym bardziej przy zawężeniu według skarżącego do winy umyślnej przesłanki odpowiedzialności - nie można byłoby wykluczyć świadomego podawania „nieprawdziwej” informacji dla uniknięcia lub odwleczenia płatności wyższej składki. Takie wnioskowanie nie jest dopuszczalne. Obowiązki płatnika są wprost określone

w ustawie wypadkowej (rozdział 4, art. 27 i nast.), czyli mają być realizowane prawidłowo w określonych terminach. Wystarczy wskazać na przepisy do których odwołuje się zarzut, jako że zgodnie z art. 27 stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe ustala się na rok składkowy i chodzi wówczas o właściwą składkę dla płatnika w danym roku. Art. 34 ust. 1 ustawy stanowi wówczas wyjątek i wcale nie wynika z niego zakaz podwyższenia stopy procentowej składki na ubezpieczenia wypadkowe „*za poprzednie lata po ich upływie*”. Regulacja jest wystarczająco precyzyjna, gdyż nie chodzi wówczas o rok składkowy, w którym zaistniał wypadek przy pracy ani o „poprzednie lata”, lecz tylko o jeden, konkretny rok składkowy określony w art. 2 pkt 8 w związku z art. 34 ust. 1, czyli następny rok składkowy, zatem kolejny po roku, w którym wystąpił wypadek przy pracy i za który płatnik podał nieprawidłową (nieprawdziwą) informację o liczbie poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Płatnik składek podaje informację do końca stycznia, po czym organ informuje płatnika o wysokości stopy procentowej na kolejny rok składkowy (art. 31 ust. 6 i art. 32 ustawy wypadkowej). Oznacza to, że w czasie roku składkowego za który nie podano prawdziwej informacji nie wprowadza się sankcji podwyższonej składki na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej. Generalnie w czasie roku składkowego nie zmienia się stopy procentowej, dlatego tym bardziej sankcyjna stopa procentowa nie może być wprowadzana wstecz, czyli na rok za który nie podano prawidłowej informacji o liczbie poszkodowanych w wypadku przy pracy. Taka regulacja i wykładnia mają uzasadnienie również w przedawnieniu, któremu podlega odpowiedzialność nie tylko za same składki, lecz także za zdarzenia z których wynikają wyższe składki. Przeciwna teza, czyli przenosząca czy odraczająca odpowiedzialność na dalsze lata musiałaby mieć wyraźne zakotwiczenie w ustawie i wówczas mogłaby budzić wątpliwości ze względu na instytucję dawności w systemie prawa.

3. Powyższe argumenty składają się też na ocenę drugiego zarzutu skarżącej, co oznacza, iż zasadnie przyjmuje, że podwyższenie stopy procentowej składki dopuszczalne jest tylko za jeden rok składkowy. Sankcyjna (podwyższona) stopa składek na ubezpieczenie wypadkowe wymierzana na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy wypadkowej odnosi się do składek w następnym roku składkowym, czyli w kolejnym po roku, za który podano nieprawdziwe informacje o liczbie

poszkodowanych w wypadku przy pracy. Nieprawidłowa (nieprawdziwa) informacja o liczbie poszkodowanych ogranicza się do danego roku i tylko w następnym roku składkowym dopuszczalne jest zwiększenie stopy procentowej składki o 50%. Pozwany nie ma wówczas podstaw do stosowania takiej sankcji przez trzy lata, czyli w kolejnych latach, a w tym przypadku w drugim i trzecim roku składkowym. Czym innym jest zmiana stopy procentowej składek przez 3 lata niewynikająca z sankcji z art. 34 ust. 1. Zindywidualizowana wysokość składki zależy od stopy procentowej na ubezpieczenie wypadkowe, określonej dla grupy działalności, do której należy płatnik składek, i wskaźnika korygującego ustalanego dla płatnika składek (art. 28 ust. 2 ustawy). Kategorię ryzyka dla grup działalności ustala się na okres nie dłuższy niż 3 lata (art. 30 ust. 5). W dalszej kolejności o stopie procentowej decyduje kategoria ryzyka i wskaźnik częstości poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Nie jest konieczne przedstawienie tego algorytmu w tym miejscu albowiem zwykle zwiększenie stóp procentowych w kolejnych latach 2012/13, 2013/14, 2014/15, wynikające z zaniechania podania prawidłowej liczby poszkodowanych nie jest objęte zarzutami skargi i jak wynika z jej uzasadnienia nie jest kwestionowane w sprawie. Następstwem nieprawidłowej informacji było błędne ustalenie stopy procentowej w kolejnych latach od 1 kwietnia 2012 r. Przedmiot sporu dotyczył tylko stopy procentowej składki na cały rok składkowy w wysokości 150% stopy procentowej ustalonej na podstawie prawidłowych danych.

Skargę kasacyjną rozpoznaje się tylko w granicach jej zarzutów (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), dlatego rozstrzygnięcie nie podlegało ocenie w aspekcie zmiany art. 34 ustawy wypadkowej od 1 kwietnia 2017 r. oraz regulacji z art. 31 ustawy zmieniającej (Dz.U. z 2016 r., poz. 2255).

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.).